

В 3
С. В. ДИМИТРИЙ
ИВАНОВИЧ
СЕРГОВИЧ

8983

III

P





105^o Miller

K. H. J. N^o 6.

b. 2 1/2

3286 ~~Pravo~~

G Ł O S

JW. ZALESKIEGO Pisarza Grodzkiego Łukowskiego,
Polla Wdztwa Lubel: Dnia 24. Czerwca

M I A N Y.

Najjaśnieyszy Królu P. M. Mił: Prześwietne Zgromadzone Rzpltey Seymuiące Stany!

Niech każdy Polak rzuci okiem i wystawi sobie na pamięć wstęp na Tron W. K. M. a Styr w całym czasie Panowania Jego, niech roztrząśnie i uważy, zobaczy, że W. K. M. P. M. M. był zawsze Przyjacielem Potencyi Moskiewskiej, i dotąd nie odmieniał swey przyjaźni. Dawał W. K. M. zawsze poznać Narodowi, nad którym Panujesz, że z tą Potencyą jest konieczny potrzebny związek przyjaźni.

Mylła się niejaka część Narodu Naszego, że z chęcią i zbawienną Radą W. K. M. nie łączyła się, lecz sprzeciwiając się Oycowskiemu serca Jego życzeniu, emulować z tą Potencyą przedsięwzięła, któraby potęgą swoją z niebezpieczeństwa upadku Oyczynę Naszą wyrwać mogła, i postawiłaby ją pewnie w rędzie znaczących w Europie Potencyow; Jakiż skutek tey emulacyi? oto poprzedniczy zabor przez trzy Potencye części Kraiu, o czym Traktat 1773. Roku zawarty Nas uczy.

Lecz nieszczęście po nieszczęściu niejako Bałwany Morskie były na Nas, kiedy wkrótce wzniecona Wojna Turecka z Potencyą Moskiewką, mylnie dla niektórych Polaków wystawiła widoki, gdzie Narod powstał dopiero z bezsilności, źle użył sił Kraiowych, w tym, że je obrócił przeciwko Potencyi Moskiewskiej.

Wie o tym każdy, że W. K. M. radził Narodowi swemu, aby tey Potencyi nie gutować, w zapędzie jednak, że wstrzymać nie mógł, ani Twoja N. P. ani Narodu nie jest wina, bo w ten czas poruszająca sprężyna umysłami Narodu Naszego, czego by siła nie dokazała, pozorem Aliansu pewne dla siebie zyskała korzyści, czego nigdy Polska w przyjaźnym, gdyby była z Potencyą Moskiewką związku, doświadczyćby nie mogła.

Ale nie czas żałować, bo w takiej przepaści nie masz ratunku, W. K. M. jedynie chyba sposób ratowania Nas przewidział, i masz pewny cel użytey powolności swoiey, bo na czele będąc Woyska sobie oddanego kilkudziesiąt tysięcy, i Narodu w determinacyi będącego, gdybyś nawet utarczek Woennych nie czynił, ani kroków nieprzyjaźnych nie oświadczał, w Polu do boiu gotowym o tym traktowaćbyś mógł, o czym dziś traktować

)1(

Nam

Nam przychodzi; tam Defekta nawet Seymu zeszłego poprawić można było. Królowie i Narody w ogromności na wzajem sobie okazanej traktować z sobą zwykli, my żeśmy w takiej postaci niestawiali, jakąż teraz Tarczę przedsiębrać zamyślamy? Ja N. P. w zdaniu moim i z widoków oczom moim podpadających sędzę, iż jesteśmy zwyciężeni, a znam to, że zwyciężająca Ręka dla zwyciężonych Prawa pisać zwykła. Na jedneyże ja szali kładę upor czynić bez siły w odmówieniu Delegacyi, a uporem gniewając, szukać litości pierwszemu się sprzeciwiam, bo pomnaża w Kraiu ucisk, do drugiego się przychylam, bo ulgę czynić może w przykrościach Kraiowi pozostałemu. Jeżeli W. K. M. w celu swoim omylonym zostajesz, cóż za koniec? co za skutek oporu Naszego, choć go czynić będziemy? jeżeli dla okazania gwałtu, któraż Potencya go nie widzi? nie pozostaie Nam jak tylko ulgi szukać w ucisku, jako zwyciężonym, zwłazcza, gdy żadna za Nami nie przemawia Potencya, a ratunek i wydobycie Nas z tego nieszczęścia zostawić odległym od Nas Potencyom, których złamanie chyba równoważności w Euroie porużyć za nami może.

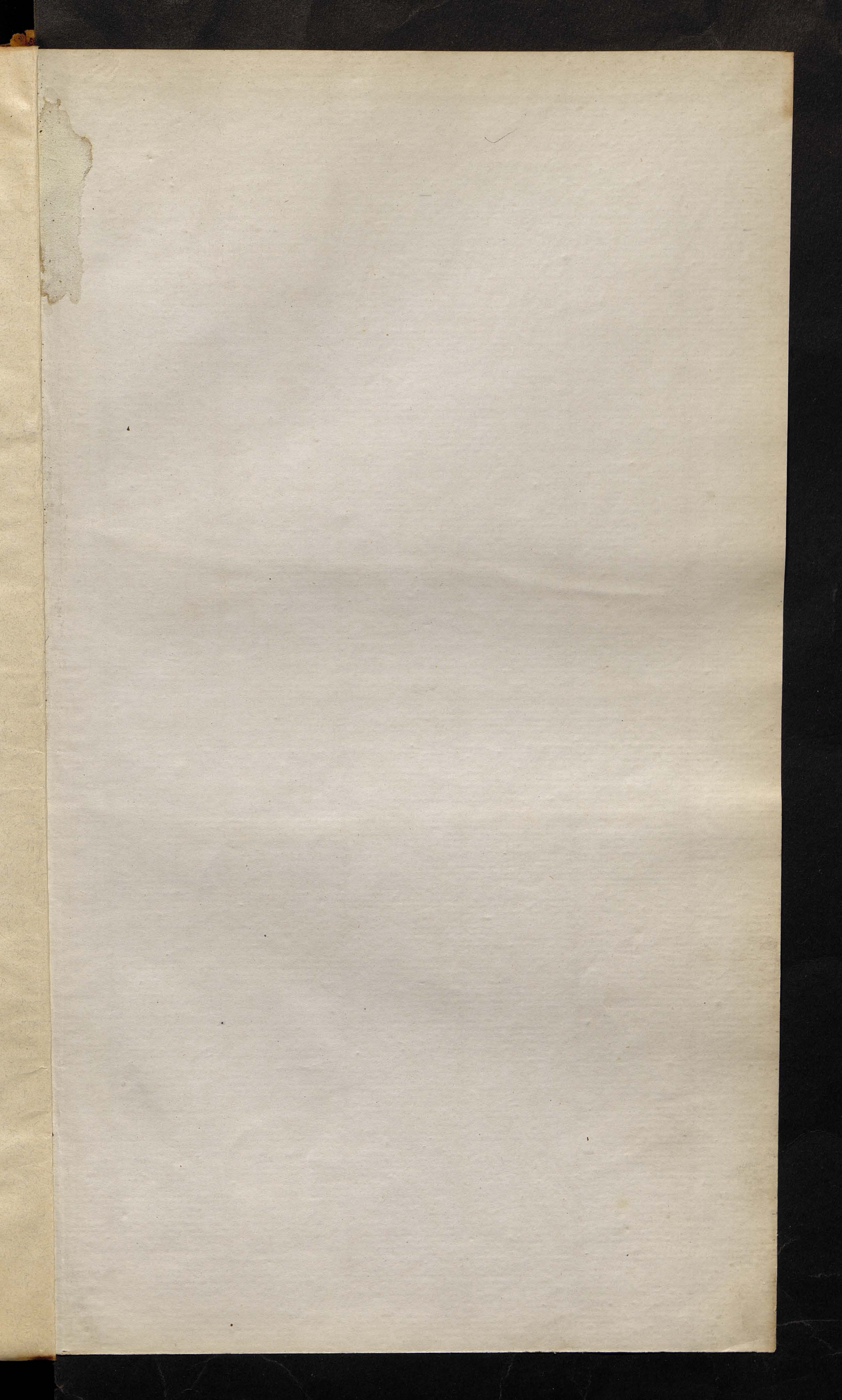
Postrzegamy się za późno, że niezgoda w Rządzie Republikańskim silnemi Nas nigdy nie uczyni, żądana już była na zeszłym Seymie Sukcesyja Tronu, cóż było powodem do Niey? nie zgoda, która Współ Braci Naszych pierwszym zaborem oddała w Rząd Monarchiczny, a w Głosach przedonegdajszych dało się słyszeć, że po nastąpionym teraz powtórny zaborze Prowincyow, nie ma o co dbać, aby i resztę rozebrali Kraju: Grzechem to było przedtym myśleć tak, a cóż dopiero mówić niegodziło się, teraz zaś, gdy toniemy, brzytwybyśmy się chwyтали.

Był sposob ratunku nie omylny, w ten czas, kiedy jeszcze Polska w całych Granicach swoich była, kiedy W. K. M. nakłaniałeś nie raz Narod do związku z tą Potencyą, trzymać się należało Gwarancyi. Ta była Rada Twoja N. P. boś szedł za całością Kraiu, chciałeś go ocalić, ale prywata, która i na ów czas miała siedliłko swoje, płodziła niezgody i źle tłumaczyła chęć Twoją.

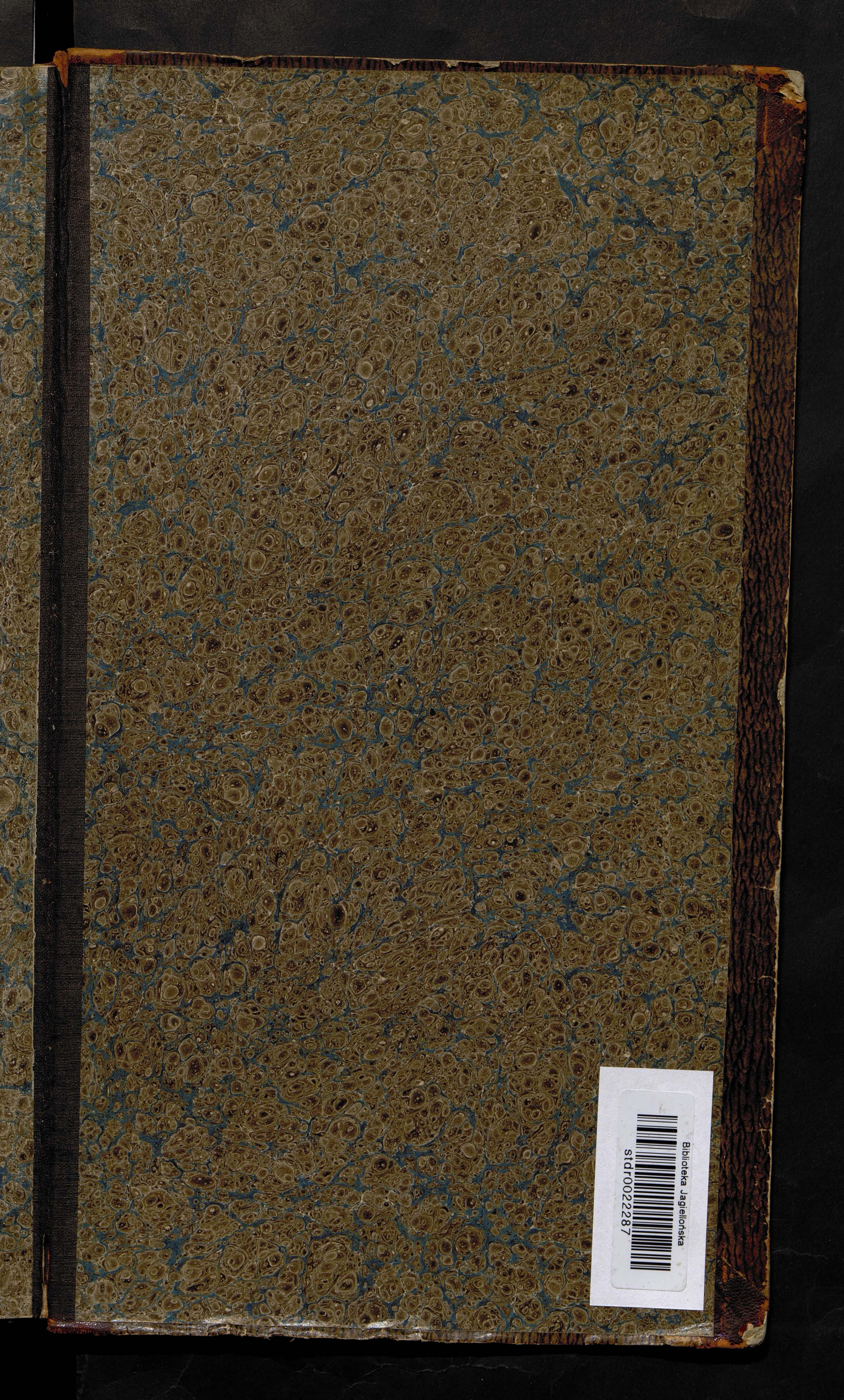
Walza Królewska Mość jedynie wiesz o Placu szczęścia, lub nieszczęścia Naszego, W. K. M. wiesz, czyli pozyskać będziemy mogli u Tey Wspaniałey i Wielkiey Monarchini litość, bo widzieliśmy, że zawsze w ufności wielkiey wszytkiem w Panowaniu Twoim kierowałeś okolicznościami.

Do Styru Twoiego N. P. Narod ucieka się, jeżeli teraz u rozgniewanej Monarchini litości zyskać nie będzie mógł, nie przestaway Królu kołatać do wspaniałego Jey serca, a jeżeli Jey siłą i potęgą kiedy wsparci będziemy, choć nieteraz, to w późniejszy czasie do Losu szczęśliwego będziemy mogli trafić.









Biblioteka Jagiellońska
Stid.00222287

